

SYLWESTER FERTACZ
(Katowice)

PRZYCZYNEK DO POWSTANIA I DZIAŁALNOŚCI KONGRESU SŁOWIAN AMERYKAŃSKICH W LATACH DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ

W końcu lat trzydziestych i na początku lat czterdziestych naszego wieku, w obliczu zagrożeń ze strony faszystów włoskiego i niemieckiego, przedstawiciele różnych ugrupowań społecznych i politycznych państw słowiańskich oraz pojedynczy politycy i wojskowi zaczęli głosić — zdawałoby się od dawna martwe i pogrzebane — idee współpracy i solidarności Słowian. Podobnie, jak to często bywało w przeszłości, idea słowiańska zaczęła się odradzać w różnych koncepcjach sfederowania części lub całej Słowiańszczyzny (np. na gruncie polskim idee słowiańskie gen. Lucjana Żeligowskiego, Polskiego Ruchu Zjednoczenia Słowian, Konfederacji Narodu, Związku Zachodnio-Słowiańskiego) oraz w mniej lub bardziej masowym ruchu solidarności z narodami, których byt państwowo-narodowy został zagrożony (ruch w obronie Serbów łużyckich, Republiki Czechosłowackiej, Polski, Jugosławii). I podobnie też, jak to często miało miejsce w przeszłości, programy i postulaty stworzenia jakiejś unii narodów słowiańskich nie miały szansy zyskania szerszej akceptacji kręgów rządzących i opiniotwórczych, ponieważ w większości były programami utopijnymi, odwołującymi się do uczuć, nie uwzględniającymi realnie istniejących uwarunkowań politycznych i całej złożoności świata słowiańskiego. Natomiast idea słowiańska urzeczywistniała się przede wszystkim w akcjach solidarnościowych, we współpracy przy realizacji bardzo konkretnych celów związanych z utrzymaniem lub odzyskaniem suwerenności i wolności przez poszczególne narody słowiańskie; w działaniach na rzecz wzajemnego poznania oraz we współpracy poszczególnych grup społecznych, zawodowych i politycznych na bazie określonych ideologii — agraryzmu, katolicyzmu itp.

Wiele zjawisk i procesów zachodzących w krajach słowiańskich znajdowało odzwierciedlenie w życiu i działalności różnych kręgów emigracji słowiańskiej. Naturalnym też zjawiskiem — nie tylko w momentach szczególnie trudnych dla poszczególnych narodów słowiańskich — było polityczne, materialne i duchowe wsparcie, jakiego udzielała emigracja rodakom w krajach ojczystych. Podobnie było w latach drugiej wojny światowej z tym, że ówczesnie jeśli nie nowym, to niespotykanym poprzednio na tak szeroką skalę zjawiskiem było tworzenie — na bazie idei wzajemności słowiańskiej — organizacji ogólnosłowiańskich. Miało to zwiększyć efektywność politycznego i material-

nego wsparcia dla walczących o wolność krajów słowiańskich. Jedną z kilku tego rodzaju organizacji ogólnosłowiańskich, jakie powstały i działały w okresie wojny w skupiskach emigracji słowiańskiej w różnych krajach (np. Komitet Wszechsłowiański w Wielkiej Brytanii, Kongres Słowian Australijskich, Komitet Słowiański w Argentynie), był Kongres Słowian Amerykańskich (American Slav Congress — A.S.C.) — organizacja najbardziej znacząca wśród podobnych organizacji ogólnosłowiańskich, tak ze względu na liczebność emigracji słowiańskiej w Stanach Zjednoczonych, jak i sporą efektywność w działaniu.

W dotychczasowej literaturze przedmiotu dotyczącej dziejów emigracji słowiańskiej w Stanach Zjednoczonych (w tym i Polonii), historii idei współpracy i jedności słowiańskiej, brak odrębnych opracowań charakteryzujących działalność Kongresu, choć w wielu publikacjach spotyka się mniej lub bardziej obszerne wzmianki na ten temat¹. Nie pretendując bynajmniej do wyjaśnienia wszystkich problemów związanych z historią tej organizacji, chcemy scharakteryzować podstawowe kwestie związane z powstaniem i kierunkami jej działania oraz ustosunkować się do bardzo różnych, niekiedy sprzecznych ocen tej działalności.

Początki zorganizowanego ruchu solidarności i współpracy międzysłowiańskiej w Stanach Zjednoczonych sięgają końca lat trzydziestych — okresu nasilania się gróźb i żądań niemieckich wobec Republiki Czechosłowackiej. Z okazji światowej konferencji młodzieży w obronie pokoju latem 1938 r. w Ameryce, przedstawiciele młodzieży czechosłowackiej wysunęli ideę szerokiego ruchu społecznego w obronie państw zagrożonych przez Niemcy faszystowskie. Odbyta w wyniku tej inicjatywy 7 VII 1938 r. w Pittsburghu narada, zorganizowana przez czeskie, słowackie i karpatoruskie organizacje ubezpieczeniowe, dała początek szeregu spotkaniom — już z udziałem przedstawicieli Chorwatów, Serbów, Słoweńców i Polaków — które doprowadziły do tzw. Konferencji Trójstanowej przedstawicieli różnych organizacji słowiańskich 3 XII 1938 r. w Pittsburghu. Na tej konferencji 367 delegatów, reprezentujących 213 czeskich, słowackich, karpatoruskich, jugosłowiańskich, rosyjskich, ukraińskich i polskich organizacji z trzech stanów — Pensylwanii, Ohio i Zachodniej Wirginii — przyjęło rezolucje protestujące przeciw postanowieniom konferencji monachijskiej, zwróciło się z apelem do postępowej społeczności międzynarodowej o przeciwstawienie się hitlerowskiej ekspansji w Europie oraz wysunęło ideę utworzenia ogólnostanowej antyfaszystowskiej organizacji słowiańskiej². Wybrano też stały Komitet Konferencji mający

¹ Zob. m. in.: M. Gosiorovský, *Češi a Slováci. Historie vzájemných vzťahů ve 20. století*, Praha 1979, s. 139—144; J. Kolejka, *Slavjanskije programmy i ideja slavjanskoj solidarnosti w XIX i XX vekach*, Praha 1964, s. 177—179; T. Paleczny, *Ewolucja ideologii i przemiany tożsamości narodowej Polonii w Stanach Zjednoczonych w latach 1870—1970*, Warszawa—Kraków 1989, s. 200—201; Ch. Sadler, „Pro—Soviet Polish-Americans”: *Oscar Lange and Russia's Friends in the Polonia 1941—1945*, „The Polish Review”, /New York/, 4, 1977, s. 26—27.

² Referat G. Pirinsky'ego wygłoszony 25 IX 1948 r. na IV Kongresie Słowian Amerykańskich w Chicago. Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Komitet Słowiański w Polsce (dalej: KSwP), t. 72, b. pag.; Minutes of the Tri-State Slav Congress held on saturday, December 3, 1938 in Hotel Fort Pitt, Pittsburgh, s. 2—48. Tu za: M. Gosiorovský, *Češi...*, s. 137. Tekst deklaracji Konferencji Trójstanowej zob. także: „The Slavic American” /New York/, 1, 1947, s. 10.

przygotować zjazd ogólnosłowiański, na którego czele stanął przewodniczący największej w Stanach Zjednoczonych chorwackiej organizacji ubezpieczeniowej — Chorwackiego Bratniego Związku (Croatian Fraternal Union) z Pittsburgha, John D. Butkovich. Zanim jednak Komitet zaczął aktywnie działać, nastąpiło całkowite rozbitcie państwa czechosłowackiego, a wkrótce w Europie wybuchła wojna.

Wszystkie okoliczności i konsekwencje upadku Czechosłowacji, klęski Polski a później Jugosławii sprawiły, że do starych antagonizmów międzysłowiańskich, nieobcych też emigracji słowiańskiej, doszły nowe — konflikty między Czechami a Słowakami na tle stosunku do Republiki Słowackiej; rozbieżności w łonie całej emigracji czechosłowackiej wynikające z różnej oceny akcji niepodległościowej podjętej przez Edvarda Beneša; rozbieżności w łonie całej emigracji słowiańskiej na tle stosunku do Związku Radzieckiego, oceny paktu Ribbentrop—Mołotow i konsekwencji z nim związanych. Powyższe rozbieżności oraz fakt nieuczestniczenia Stanów Zjednoczonych w konflikcie europejskim, czyniły niemożliwym utworzenie w latach 1939—1941 ogólnostanowej organizacji słowiańskiej, choć, co należy zaznaczyć, na gruncie amerykańskim w ramach rządowych planów konfederacji polsko-czechosłowackiej dochodziło do tworzenia polsko-czechosłowackich (później także z udziałem Jugosłowian) organizacji, jak np. Federacja Słowiańska w Detroit i polsko-czechosłowackie zrzeszenie w Chicago. Organizowano też imprezy kulturalne w celu wzajemnego zbliżenia z udziałem przedstawicieli wszystkich Słowian, współdziałano w zwalczaniu „piątej kolumny” niemieckiej w Stanach Zjednoczonych i w organizowaniu poparcia dla antyfaszystowskiej polityki Franklina D. Roosevelta oraz w niesieniu pomocy dla uchodźców z krajów słowiańskich (np. Polska Rada Narodowa w Nowym Jorku na początku 1941 r. część odzieży wysłanej jako pomoc dla uchodźców polskich w państwach europejskich przeznaczyła dla uchodźców czeskich i litewskich³).

Wybuch wojny niemiecko-radzieckiej zaktywizował znowu wiele organizacji słowiańskich i przede wszystkim te siły — szczególnie wśród Czechów, Słowaków, Ukraińców, Rosjan i Jugosłowian — które w przystąpieniu ZSRR do wojny upatrywały możliwość szybszego pokonania Niemiec i wyzwolenia swoich krajów. Nadzieje te wzrosły po podpisaniu układów i porozumień sojuszniczych ze Związkiem Radzieckim przez władze Wielkiej Brytanii, Czechosłowacji i Polski w lipcu 1941 r. Do najbardziej aktywnych zwolenników ogólnosłowiańskiej współpracy i jedności na gruncie amerykańskim należeli przedstawiciele wspomnianego Chorwackiego Bratniego Związku, Macedońsko-Amerykańskiej Ligi Ludowej z Detroit (Macedonian-American People's League), centralnej słoweńskiej organizacji Słoweńsko-Amerykańskiej Rady Narodowej z Chicago (Slovenian-American National Council) oraz liczącej 3 tys. członków i znajdującej się pod kontrolą komunistów Ligi Amerykańsko-Ukraińskiej (American-Ukrainian League). Do nich dołączyli

³ „Dziennik Polski” (Londyn) nr 185 z 15 II 1941; nr 226 z 4 IV 1941; nr 238 z 21 IV 1941; nr 266 z 23 V 1941; nr 267 z 24 V 1941; nr 416 z 15 XI 1941 i in.

później przedstawiciele powstałego zimą 1941 r. Zjednoczonego Komitetu Pomocy Wojennej Rosji (Russian War Relief). W przygotowania do utworzenia ogólnosłowiańskiej organizacji w Stanach Zjednoczonych włączyli się także działacze sekcji słowiańskich Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych oraz sekcji słowiańskich ogólnostanowej organizacji ubezpieczeniowej — Międzynarodowego Związku Robotniczego (International Workers Order — I. W. O.), kontrolowanego częściowo przez komunistów.

Przedstawiciele powyższych organizacji słowiańskich zebrali się na naradę w Pittsburghu 10 VIII 1941 r. i — nawiązując do Konferencji Trójstanowej — wysunęli ponownie propozycję zjednoczenia emigracji słowiańskiej w Stanach Zjednoczonych do walki z faszyzmem i zwiększenie efektywności działań na rzecz pomocy krajom ojczystym. Wybrano Narodowy Komitet Przygotowawczy zjazdu słowiańskiego (National Arrangements Committee) na czele ze wspomnianym J. D. Butkovichem⁴.

Początkowo jako datę odbycia zjazdu ogólnosłowiańskiego planowano 23—24 XI 1941 r., ale wkrótce okazało się, że nie tylko w listopadzie, ale w ogóle w najbliższej dającej się przewidzieć przyszłości zjazd się nie odbędzie. Przede wszystkim nie wyrażały życzenia uczestnictwa w zjeździe największe polskie i czechosłowackie organizacje w Stanach Zjednoczonych, skupiające ponad połowę ogólnej liczby emigracji słowiańskiej w tym kraju⁵. Głównymi powodami, które skłoniły ówczesne największe organizacje polonijne z Radą Polonii Amerykańskiej na czele do nie uczestniczenia w przygotowywanym kongresie słowiańskim była obawa przed odradzeniem się panslawizmu rosyjskiego w nowej formie; przekonanie, że nie należy powracać do „teorii dzielących społeczności na rasy” i niechęć do uczestniczenia w jakichkolwiek przedsięwzięciach „inspirowanych przez sowiecką Rosję” w momencie, kiedy rząd radziecki zajmował nieustępliwe stanowisko w sprawie wschodnich granic Polski⁶.

Warto tu wspomnieć, że w sierpniu 1941 r., po tzw. wiecu wszechsłowiańskim w Moskwie ukonstytuował się Komitet Wszechsłowiański, którego jednym z podstawowych celów działania było ustanowienie łączności i współpracy z organizacjami, prasą i działaczami słowiańskimi w różnych krajach. Stąd już w drugiej połowie 1941 r. zaczęła się nasilać „penetracja” środowisk

⁴ Centralnyj gosudarstvennyj archiv Oktjabr'skoj revolucii, vyššykh organov gosudarstvennoj vlasti i organov gosudarstvennogo upravlenija SSSR (Moskwa), fond 8581 (Sovinformbiuro), opis 1, jedinicca chranenija 77, list 88 (dalej: CGAOR, f. ..., op. ..., j. chr. ..., l. ...); M. Gosiorovsky, *Ceši...*, s. 140.

⁵ Według danych przeprowadzonego w 1940 r. w Stanach Zjednoczonych spisu ludności w kraju tym mieszkało 4 421 520 osób, używających w dzieciństwie któregoś z języków słowiańskich. Wśród nich było 2 416 320 Polaków (z tego osób urodzonych w Polsce było 993 479, a posiadających obywatelstwo polskie — 442 551), 585 080 Rosjan, 520 440 Czechów, 484 360 Słowaków, 178 640 Słoweńców, 115 440 Chorwatów, 83 600 Ukraińców i 37 640 Serbów. T. Čapek, *Slavs in the United States Census 1850—1940. With Special References to Czechoslovaks*, Chicago 1943, s. 12; „Dziennik Polski” (Londyn) nr 453 z 31 XII 1941.

⁶ Podają za: CGAOR, f. 8581, op. 1, j. chr. 77, l. 81—82, 85—86. Także: Ch. Sadler, „Pro-Soviet Polish-Americans”..., s. 26.

emigracyjnych przez radzieckich przedstawicieli dyplomatycznych w Stanach Zjednoczonych, korespondentów TASS i in., choć próby nawiązania bezpośredniej łączności z organizacjami słowiańskimi ze strony Komitetu Wszechsłowiańskiego w Moskwie miały miejsce dopiero w drugiej połowie 1942 r.⁷ Powyższe fakty, a także aktywne zaangażowanie się w przygotowania do zjazdu słowiańskiego wielu komunistów mogły budzić obawy w środowiskach polonijnych co do kierunku działań i oblicza ideowego mającej powstać organizacji słowiańskiej w Stanach Zjednoczonych.

Czechosłowacka Rada Narodowa (Czechoslovak National Council of America) — naczelną organizacją Czeskiego Zjednoczenia Narodowego, Związku Czeskich Katolików i Słowackiego Towarzystwa Narodowego, powstała w kwietniu 1939 r. w Chicago — oświadczyła jesienią 1941 r., że ona i wszystkie podległe jej organizacje nie będą uczestniczyły w kongresie, „mając ku temu powody polityczne. Nasze organizacje — oświadczano — nie były zaproszone do opracowania programu kongresu. Wzywa się je do przyjęcia wszystkiego gotowego. Pojedyncze osoby się nie liczą, ponieważ nie mają poparcia naszych organizacji. Nasze organizacje są wierne i lojalne wobec Ameryki i demokracji — i to wystarcza, więcej robić nie trzeba”⁸. Wydaje się, że w tym wypadku była to ze strony Czechów i Słowaków gra na zwłokę i przede wszystkim oczekiwanie na stanowisko Polaków, swego rządu i rządu Stanów Zjednoczonych wobec planowanego zjazdu słowiańskiego. Kiedy te sprawy ostatecznie się wyjaśniły, w marcu 1942 r. Czechosłowacka Rada Narodowa i podległe jej organizacje zdecydowały wybrać swych delegatów na mający się odbyć kongres.

Zanim jednak do tego doszło, niepowodzeniem zakończyły się osobiste rozmowy J. Butkovicha z przywódcami polskich i czeskich organizacji w Chicago. W związku z zaistniałą sytuacją Komitet Przygotowawczy podjął ostatecznie w listopadzie 1941 r. decyzję o odbyciu zjazdu słowiańskiego w kwietniu 1942 r. Poza tym, aby uczynić tenże Komitet bardziej reprezentatywny, przyciągnąć niektóre wahające się organizacje polskie a także — jeśli by to nie przyniosło pożądaných efektów — zastąpić przedstawicieli polskich i czeskich organizacji ubezpieczeniowych delegatami organizacji związkowych — na konferencji 7 XII 1941 r. w Detroit, w dzień ataku japońskiego na Pearl Harbour, zmieniono i poszerzono do 16 osób skład Komitetu Przygotowawczego. Na jego czele postawiono najwybitniejszego działacza związkowego polskiego pochodzenia w Stanach Zjednoczonych, wiceprzewodniczącego Związku Zawodowego Pracowników Konfekcji Męskiej (Amalgamated Clothing Workers of America), wchodzącego w skład Kongresu Przemysłowych Związków Zawodowych (Congress of Industrial Organisations — C. I. O.), Leo Krzyckiego⁹. Udało się także przyciągnąć do udziału w kongresie inne pojedyncze osoby z organizacji polonijnych, m. in. znanego działacza

⁷ O tej organizacji szerzej zob.: S. Fertacz, *Komitet Wszechsłowiański w Moskwie 1941–1947*, Katowice 1991.

⁸ CGAOR, f. 8581, op. 1, j. chr. 77, l. 83.

⁹ Ibid., l. 83–84. O L. Krzyckim (1881–1966) zob.: PSB, t. 15, z. 67, s. 550–551; „The Slavic American” (New York), 1, 1947, s. 18–19, 63–65; B. Gebert, *Z Tykocina za Ocean*, Warszawa 1982, s. 70–72.

największej organizacji polonijnej — Związku Narodowego Polskiego — Blair Gunthera, który został wiceprzewodniczącym Komitetu Przygotowawczego i wszedł później w skład — co prawda nie na długo — władz A. S. C. W przygotowania do zjazdu słowiańskiego zaangażował się także działacz związkowy i senator stanowy ze stanu Michigan, Stanley Novak, który na jednym z posiedzeń Komitetu Przygotowawczego mówił, że jeśli polskie organizacje ubezpieczeniowe odmówią uczestnictwa w kongresie, „to nie znaczy, że Polacy w ogóle nie będą w nim uczestniczyć. Analiza składu organizacji związkowych pokazuje, że na przykład w Detroit związki zawodowe w 70% składają się z Polaków. Dlatego jeśli Polacy nie będą reprezentowani na kongresie przez organizacje ubezpieczeniowe, to będą reprezentowani przez związki zawodowe”¹⁰.

Aby zyskać akceptację władz Stanów Zjednoczonych dla kongresu, L. Krzycki zwrócił się z prośbą o interwencję do wpływowego działacza związkowego Sidneya Hillmana. W wyniku tej interwencji sekretarz stanu Cordell Hull w dniu 13 I 1942 r. złożył oświadczenie, w którym wyraził pełne poparcie władz dla samej idei zwołania kongresu. W oświadczeniu mówiło się m. in., że „duże znaczenie ma pełne poparcie naszych wysiłków wojennych ze strony obywateli amerykańskich pochodzenia słowiańskiego, którzy reprezentują sobą bardzo znaczny czynnik w naszym planie produkcji przemysłu ciężkiego [oblicza się, że robotnicy pochodzenia słowiańskiego dawali około 50% produkcji wojennej Stanów Zjednoczonych — S. F.]. Wszystkie wysiłki winny być skierowane na to, żeby sprowadzić do minimum wszelkie różnice rasowe i podkreślić jedność kraju jeśli chodzi o sprawy zasadnicze. Dlatego, jeśli cel i program kongresu będzie skierowany na to, żeby stymulować umacnianie jedności amerykańskiej i uwaga będzie się koncentrować głównie na tym problemie, a nie na kwestiach spornych dotyczących przyszłości Europy wschodniej, to on [Kongres — S. F.] dopomoże efektywnej pracy”¹¹.

W dniach 25—26 IV 1942 r. w Detroit odbył się I Kongres Słowian Amerykańskich, w którym uczestniczyło 2323 delegatów (w tym tylko 148 Polaków), reprezentujących 1,5 miliona Słowian zrzeszonych w organizacjach samopomocowych, zawodowych, kulturalnych, religijnych, sportowych itp. Wśród gości Kongresu byli przedstawiciele władz federalnych, stanowych, miejskich, dostojnicy Kościoła katolickiego i Cerkwi prawosławnej, przywódcy związkowi, przemysłowcy i artyści. Pozdrowienia dla delegatów nadesłał m. in. prezydent F. Roosevelt.

W programie działania uchwalonym na Kongresie postanowiono pomagać w jak najszybszym wygraniu wojny poprzez m. in. zwiększenie wysiłku produkcyjnego i popieranie sprzedaży obligacji wojennych; aktywne wspieranie dążenia władz zmierzające do zabezpieczenia trwałego pokoju, bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych i powojennego rozwoju przemysłowego, dającego możliwość zatrudnienia wszystkim poszukującym pracy; wspomaga-

¹⁰ CGAOR, f. 8581, op. 1, j. chr. 77, l. 86—87.

¹¹ Ibid., l. 88—89.

nie braci w Europie w ich walce o wolność. Deklarowano, że Słowianie amerykańscy będą sprzyjać porozumieniu i przyjaźni krajów słowiańskich ze Stanami Zjednoczonymi, domagać się ukarania wszystkich winnych zbrodni wojennych, wzmacniać zrozumienie i współpracę między Słowianami w Ameryce, aby tworzyli jednolitą i konstruktywną siłę oraz zwalczać wszelkie religijne i rasowe waśnie w celu zapewnienia rozwoju demokracji w Stanach Zjednoczonych¹².

Zadania powyższe miały być urzeczywistniane poprzez systematyczną organizację przez ogólnostanowy Komitet Wykonawczy Kongresu Słowian Amerykańskich i komitety terenowe federalnych, stanowych, miejskich konferencji i zjazdów, spotkań, wykładów i manifestacji poświęconych bieżącym problemom i aktualnym zadaniom; poprzez wydawanie broszur, biuletynów i innej literatury poświęconej problemom Słowian amerykańskich; organizowanie koncertów i innych imprez kulturalnych dla wszystkich grup narodowych; organizowanie kampanii na rzecz pomocy wojennej krajom słowiańskim, zakupu obligacji wojennych i krwiodawstwa; zapobieganie strajkom w przemyśle pracującym na potrzeby frontu; rozwiązywanie różnych problemów życiowych Słowian; aktywny udział Kongresu w amerykańskim życiu politycznym itp.

Uczestnicy Kongresu uchwalili manifesty skierowane do Słowian amerykańskich i do Słowian w Europie oraz rezolucje dotyczące przyspieszenia otwarcia „drugiego frontu” w Europie, konieczności zwalczania defetyzmu i działalności „piątej kolumny” niemieckiej, współpracy z organizacjami pomocy wojennej Rosji, Wielkiej Brytanii, Jugosławii, Polsce, Czechosłowacji, Grecji, Chinom; rezolucje dotyczące tzw. obrony obywatelskiej, zwiększenia produkcji przemysłowej i rezolucję dotyczącą corocznych obchodów tzw. dnia słowiańskiego w czerwcu¹³. Tak treść przyjętych rezolucji i manifestów, jak i sam przebieg Kongresu były zgodne z sugestiami władz i dotyczyły praktycznie wyłącznie spraw amerykańskich.

Zgodnie z decyzjami podjętymi na I Kongresie, naczelną organizacją Słowian w Stanach Zjednoczonych stawał się Kongres Słowian Amerykańskich, którego członkami były nie pojedyncze osoby, ale komitety i stowarzyszenia słowiańskie. Naczelnym organem A. S. C. był Komitet Narodowy, składający się z przewodniczącego, jedenastu (później dwunastu) wiceprzewodniczących (Nationality Vice-Presidents), reprezentujących wszystkie narodowości słowiańskie i tworzących tzw. Radę Dyrektorów (Board of Directors). Członków Komitetu Narodowego wybierano spośród przedstawicieli różnych narodowości w miarę proporcjonalnie do liczebności organizacji narodowych, wchodzących w skład Kongresu (na I Kongresie wybrano około 60 członków Komitetu, a w 1945 r. liczba ich wzrosła do 125 osób). Komitet Narodowy w pełnym składzie, pod przewodnictwem szefa Rady Dyrektorów miał się

¹² Szerzej o I Kongresie: G. Pirinsky, *Slavic Americans in the Fight for Victory and Peace*, New York 1946, s. 6–12; S. Lojen, *Uspomene jednog iseljenika*, Zagreb 1963, s. 214–218.

¹³ Teksty deklaracji zob. m. in.: *ibid.*, s. 55–60; „Slavjanje” (Moskwa), 1, 1942, s. 55–58.

zbierać dwa razy do roku. Pracami bieżącymi A. S. C. miał kierować Komitet Wykonawczy składający się z przewodniczącego, wiceprzewodniczących, sekretarzy i skarbnika. Przewodniczącym Komitetu Wykonawczego (Egzekutywy) i jednocześnie przewodniczącym Komitetu Narodowego został wybrany Leo Krzycki. W skład Egzekutywy wybrano jako pierwszego wiceprzewodniczącego Czecha, prof. Jaroslava Zmrhala, poza tym Polaka Blair Gunthera (przewodniczący Rady Dyrektorów), Słowaka Stephana Zemana (jr) jako sekretarza i Chorwata Vinko Vuka jako skarbnika (Treasurer). Jeszcze w czasie wojny rozszerzono skład Egzekutywy i skład członkowski Komitetu Narodowego. Obok J. Zmrhala wiceprzewodniczącymi Komitetu Wykonawczego zostali wybrani znany muzyk chorwacki Zlatko Balokovich i Czech Harry Payer. Funkcję tzw. sekretarza wykonawczego (Executive Secretary) objął Macedończyk z Bułgarii George Pirinsky, a funkcję tzw. sekretarza finansowego (Financial Secretary) Słowak, Steve Krall. Skarbnikiem w miejsce V. Vuka został wybrany Martin Krasich a później Anton Derkos¹⁴. Egzekutywa w powyższym składzie pracowała aż do rozwiązania A. S. C.

W dniu 10 VI 1942 r. w Pittsburghu miała miejsce pierwsza sesja plenarna Komitetu Narodowego, na której omówiono najbliższe przedsięwzięcia dotyczące realizacji decyzji Kongresu w sprawach wszechstronnego wsparcia wysiłku wojennego Stanów Zjednoczonych i ich sojuszników. Ustalono też, że organizacyjną podstawą A. S. C. będą stanowe, okręgowe i miejskie komitety i zrzeszenia słowiańskie wchodzące w skład Kongresu Słowian Amerykańskich i utrzymujące się z dobrowolnych datków. Zaakceptowano prowadzoną dotychczas kampanię na rzecz pomocy krajów walczących z faszyzmem i powołano specjalną komisję do walki z „piątą kolumną” w Stanach Zjednoczonych (przewodniczył jej Stanley Novak), oraz ustalono program obchodów w 1942 r. tzw. dnia lub tygodnia słowiańskiego w największych skupiskach emigracji słowiańskiej¹⁵.

Dość szybko po Kongresie detroickim uformowały się stanowe i rejonowe kongresy i komitety (w stanach Nowy Jork, New Jersey, Connecticut, Massachusetts, Rhode Island, Maryland, Indiana, Wisconsin, Minesota, Pensylwania, Kansas, Missouri, Ohio, Illinois, Michigan, Wirginia Zachodnia, Waszyngton, Kalifornia, Oregon), które w drugiej połowie 1942 r. prowadziły kampanię na rzecz sprzedaży obligacji wojennych, pozyskiwania dawców krwi, organizowały zbiórkę datków dla ofiar wojny w Europie, pracowały — poprzez m. in. organizację licznych festiwali i koncertów — nad zbliżeniem do siebie poszczególnych grup emigracji słowiańskiej a także przybliżeniem kultury i problemów słowiańskich całej społeczności amerykańskiej¹⁶.

¹⁴ Pełny skład władz A. S. C. w okresie wojny zob.: „Działalność Kongresu Słowiańskiego w USA. Biuletyn, referaty, rezolucje 1946—1953”, AAN, KSwP, t. 72, b. pag.; CGAOR, f. 8581, op. 1, j. chr. 77, l. 92—93; M. Pirinsky, *Slav Peoples Vow: Never Again!*, New York 1945, s. 29—30.

¹⁵ CGAOR, f. 8581, op. 1, j. chr. 77, l. 96.

¹⁶ Szerzej: G. Pirinsky, *Slavic Americans...*, s. 12—14.

Brak tu miejsca na scharakteryzowanie bardzo różnorodnej i prowadzonej z wielkim rozmachem działalności Kongresu i jego oddziałów w czasie wojny. Warto tylko wspomnieć, że jednym z głównych kierunków działań było prowadzenie w latach 1942—1943 kampanii na rzecz otwarcia „drugiego frontu” w Europie. Poza tym corocznie w czerwcu uroczysto obchodzono tzw. dni lub tygodnie słowiańskie (w 1942 r. w 68 miastach), które miały być demonstracją jedności słowiańskiej oraz przybliżyć całemu społeczeństwu amerykańskiemu kulturę i obyczaje Słowian. W czasie tych dni zbierano także środki na pomoc dla krajów słowiańskich. Prowadzono różnorodną działalność propagandową wspierającą politykę prezydenta Roosevelta w zakresie umacniania koalicji antyfaszystowskiej i antyfaszystowskiej jedności narodu amerykańskiego. Zwalczano przejawy dyskryminacji i nietolerancji rasowo-narodowej w Stanach Zjednoczonych itp. Warto wspomnieć, że w 1944 r. A. S. C. zaangażował się w kampanię na rzecz wyboru F. Roosevelta prezydentem na nową kadencję, co miało gwarantować dalszą zgodną współpracę aliantów w pokonaniu państw faszystowskich i zapewnić w przyszłości trwały pokój.

Dla rozpatrzenia właśnie powyższych kwestii w dniach 23—24 IX 1944 r. zebrał się II Kongres Słowian Amerykańskich w Pittsburghu, przy uczestnictwie 2414 delegatów i 500 gości. Delegaci, akceptując dotychczasowe formy działania Kongresu, jednomyślnie konstatawali, że najbardziej konstruktywnym działaniem dla przyspieszenia zwycięstwa w wojnie będzie zachowanie jedności narodowej i popieranie kandydatury F. Roosevelta na prezydenta, co też wyrażono w liście do niego¹⁷. Nie ulega wątpliwości, że głosy wyborców-Słowian przechyliły w dniu 7 XI 1944 r. szalę zwycięstwa na korzyść Roosevelta w takich stanach, jak Pensylwania, Michigan, Illinois, gdzie obywatele pochodzenia słowiańskiego stanowili znaczny procent ludności.

Wraz z upływem czasu zaczęło wzrastać też uczestnictwo Polaków w działalności A. S. C. Dotyczyło to zarówno uczestnictwa w imprezach organizowanych przez Kongres (np. Polacy stanowili większość z 35 tys. manifestantów w Chicago w 1942 r. w ramach obchodów „dnia słowiańskiego” i 532 rocznicy bitwy pod Grunwaldem), jak i pracy w lokalnych komitetach, gdzie obok robotników zaczęło się pojawiać coraz więcej nowych, światlejszych przedstawicieli Polonii. Uznanie, jakim zaczęła się cieszyć działalność Kongresu u władz federalnych a nawet u niektórych dotychczasowych jego przeciwników spowodowało, że w wielu kręgach polonijnych zaczęto zdawać sobie sprawę z pewnej nienormalności sytuacji, w jakiej znalazły się naczelne władze Polonii, ze swego rodzaju izolacji na tle innych grup słowiańskich w Stanach Zjednoczonych. Np. dotychczas przeciwny ogólnosłowiańskiej współpracy „Dziennik Chicagowski” po obchodach dnia słowiańskiego w czerwcu 1942 r. z pewną goryczą informował, że Polacy w wyniku swej rzekomej „wielkopańskiej tradycji i duchowego lenistwa [...]”

¹⁷ Ibid., s. 21—23; „The Slavic American” (New York), 1, 1947, s. 15.

spóźnili się — jak zwykle — do udziału w kongresie”. Natomiast bostoński „Kurier Codzienny” mówiąc o sytuacji Polaków konstatował, że stają się oni „w oczach innych grup słowiańskich — odstępcami. Dlaczego? Czy boimy się komunizmu? Czy może uważamy się za lepszych od innych?”¹⁸.

Dociekając rzeczywistych przyczyn negatywnego, czy też wyczekującego stosunku do działalności A. S. C. przywódców Rady Polonii Amerykańskiej, czy też dwóch największych ugrupowań polonijnych — Związku Narodowego Polskiego i Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego, należy wziąć pod uwagę przynajmniej trzy powiązane ze sobą kwestie.

Po pierwsze, na postawę Polonii wpływały konsekwencje 17 IX 1939 r. oraz coraz większe komplikacje i zadrażnienia w stosunkach polsko-radzieckich w latach 1941—1943. I nie chodziło tu bynajmniej o to — o czym zresztą będzie mowa niżej — że podejrzewano władze Kongresu, iż są wyrazicielami interesów bolszewizmu i ZSRR. Stojąc na gruncie nienaruszalności granic i integralności terytorialnej II Rzeczypospolitej władze Polonii „z dała obserwowały działalność Kongresu” uważając, że trudno by było w jego ramach współpracować z tworzącymi go „innymi grupami słowiańskimi nie zawsze przyjaźnie ustosunkowanymi do sprawy polskiej” (chodziło przede wszystkim o Rosjan, Ukraińców i częściowo Czechów)¹⁹.

Po drugie, z powyższą kwestią wiązała się odmowa władz A. S. C. potępienia ZSRR za akt agresji wobec Polski we wrześniu 1939 r. i za jego późniejsze stanowisko w sprawie granic z Polską. L. Krzycki jeszcze przed kongresem w Detroit nie zgodził się na wyrażane w szeregu telegramów niektórych ministrów rządu polskiego (szczególnie Jana Stańczyka) i ambasadora Jana Ciechanowskiego sugestie, aby zjazd słowiański nie wspierał ZSRR „bez warunków i zastrzeżeń” oraz żeby wypowiedział się przeciw „grabieży cudzych ziem nie tylko przez wrogów faszystowskich”²⁰. L. Krzycki niewątpliwie miał rację odpowiadając, że o charakterze zjazdu zadecydują delegaci i że będzie on miał wyłącznie na celu — zgodnie z sugestiami władz amerykańskich, aby nie wciągać społeczeństwa w sprawy europejskie, jednoczenie wysiłku Słowian Stanów Zjednoczonych w celu szybszego pokonania faszyzmu.

I wreszcie po trzecie, przywódcom Polonii niewątpliwie nie podobała się obecność i zbyt duża aktywność komunistów we władzach Kongresu. Wielu z nich obce były fobie antykomunistyczne w wydaniu np. Komitetu Narodowego Amerykanów Polskiego Pochodzenia (KNAPP), ale obawiali się, że proradziecka postawa komunistów utrudni obronę politycznych praw Polski na forum Kongresu. Tego rodzaju obawy wpływały właśnie z niezrozumienia charakteru A. S. C. jako organizacji powołanej do zajmowania się sprawami wewnątrzamerykańskimi. Warto może w tym miejscu wspomnieć, że przywódcy KNAPP, m. in. Ignacy Matuszewski i Maksymilian Węgrzynek oraz

¹⁸ Cyt. za: B. Gebert, *Z Tykocina...*, s. 148.

¹⁹ „Dziennik Polski” (Londyn) nr 665 z 9 IX 1942.

²⁰ CGAOR, f. 8581, op. 1, j. chr. 77, l. 87; B. Gebert, *Z Tykocina...*, s. 146.

wydawany przez nich nowojorski „Nowy Świat”, charakteryzowali się skrajnie negatywną oceną Kongresu. Zresztą, nie przebierając w słowach, krytykowali także politykę rządu gen. Władysława Sikorskiego, samą osobę generała oraz politykę Stanów Zjednoczonych, co zmusiło Departament Sprawiedliwości U.S.A. do zarejestrowania I. Matuszewskiego jako „agenta obcego państwa”. W petycji skierowanej do Departamentu Stanu M. Węgrzynek apelował, aby władze amerykańskie nie popierały kongresu w Detroit, który był, zdaniem przywódców KNAPP, „ewidentnie inspirowany przez komunistów pragnących rozciągnąć wpływy na Słowian amerykańskich”. Zresztą także i ekspert od spraw polskich w Departamencie Stanu, Elbridge Durbrow uważał, że A. S. C. generalnie realizował „moskiewską linię polityczną”, zmierzającą do odrodzenia ruchu pansłowiańskiego²¹.

Należy stwierdzić, że powyższe oceny działalności władz Kongresu jako całości i samego L. Krzyckiego — pomijając tu niewątpliwie proradzieckie stanowisko i działalność komunistów w A. S. C. — miały się z rzeczywistością, przynajmniej jeśli chodzi o okres do 1944 r. Nie chcąc być posądzanym o uleganie jakimkolwiek zewnętrznym naciskom, a tym bardziej o realizowanie wytycznych Moskwy, do połowy 1943 r., kiedy posłano życzenia owocnych obrad dla delegatów III Wiecu Wszechsłowiańskiego w Moskwie (9 V 1943 r.), Kongres Słowian Amerykańskich nie utrzymywał żadnych kontaktów z Komitetem Wszechsłowiańskim w ZSRR, nie odpowiadając nawet na przysłane życzenia noworoczne i pozdrowienia. Zaowocowało to zdecydowanie niechętnym stosunkiem działaczy Komitetu w Moskwie do „reakcyjnego kierownictwa Kongresu”, do „burżuazji i bankierów z Ameryki, którzy chcą zdobyć zaufanie Słowian” i „którzy nie chcą z nami [Komitetem w Moskwie — S. F.] nawiązać łączności”²². Przyczyn takiego stanu rzeczy upatrywano w Moskwie m. in. w dużej liczbie Polaków i w ogóle „liberalnej burżuazji” we władzach A. S. C. Te same przyczyny miały zadecydować też o tym, że zjazd słowiański w Detroit w kwietniu 1942 r. przebiegał w duchu „amerykańskiego patriotyzmu” i „rugowania z jego obrad spraw politycznych”, z czego czyniono zarzut, a co miało jakoby negatywnie odbić się na stosunku Kongresu do Związku Radzieckiego i Armii Czerwonej. Te negatywy z kolei miały się wyrażać tym, że w rezolucjach Kongresu i w wystąpieniach mówców „przeważnie nie wspominało się rządu radzieckiego i Armii Czerwonej”, że L. Krzycki (przeciwnik lewicy „udający przyjaźń do ZSRR”, jak go określano w Moskwie) w swym przemówieniu, wymieniając kraje walczące z Niemcami „wymienił Związek Radziecki jako ostatni w kolejności”; że nie przedstawiono do akceptacji delegatom zjazdu wniosku Karpatorusinów o wyrażenie w specjalnej rezolucji wdzięczności władzom ZSRR za ich zasługi w dziele zjednoczenia Słowian; że w spisie organizatorów zjazdu nie znalazł się ani jeden Rosjanin i że w czasie obrad nie zorganizowano zbiórki darów dla Armii Czerwonej²³.

²¹ Cyt. za: Ch. Sadler, „*Pro-Soviet Polish-Americans*”..., s. 27.

²² CGAOR, f. 8581, op. 1, j. chr. 77, l. 6--7, 20, 65, 94; f. 6646 (Słowiański komitet SSSR), op. 1, j. chr. 4, l. 39; j. chr. 73, l. 2.

Powyższe zarzuty, brzmiące niekiedy absurdalnie i wynikające z charakterystycznego dla działaczy radzieckich okresu stalinowskiego wielkomocarstwowego zadufania, nie wymagają komentarzy. Należy natomiast powiedzieć, że na bazie różnych przetasowań na arenie międzynarodowej w 1943 r., polaryzacji sił w łonie poszczególnych narodów, ugrupowań politycznych i kręgów rządzących, a także zauważalnego wzrostu sympatii do ZSRR po przełomie stalingradzkim, doszło do nawiązania łączności między Komitetem Wszechsłowiańskim w Moskwie a A. S. C. i niektórymi podległymi mu organizacjami, choć miało to na razie charakter wymiany okazjonalnych pozdrowień i życzeń. Ten fakt nie mógł oczywiście sam przez się dyskredytować Kongresu, jego władz i samego L. Krzyckiego, jako rzekomych realizatorów wytycznych władz radzieckich.

Leo Krzycki był charakteryzowany przez Departament Stanu „jako socjalista, typowy dziewiętnastowieczny lider związkowy, który reprezentował idee wspólnoty polsko-amerykańskiej w sferze Kościoła i materialistycznego socjalizmu”²³. Był on niewątpliwie zwolennikiem z jednej strony trwałych i przyjaznych stosunków Stanów Zjednoczonych z Polską, a z drugiej — dobrosąsiedzkich stosunków demokratycznej Polski z Rosją. W pełni popierał w tym zakresie politykę rządu gen. Sikorskiego, czemu dawał wyraz m. in. w czasie wizyty generała w Stanach Zjednoczonych w grudniu 1942 r.²⁵ Troska o jedność Narodów Sprzymierzonych, pełne poparcie przedsięwzięć politycznych władz Stanów Zjednoczonych na arenie międzynarodowej i unikanie zabierania głosu w sprawach leżących poza jego kompetencjami charakteryzowało stanowisko L. Krzyckiego i władz A. S. C. także w okresie otwartego konfliktu polsko-radzieckiego w 1943 r. Pomijając tu niekiedy wręcz aresywne wypowiedzi wielu przedstawicieli emigracji słowiańskiej, w tym i niektórych działaczy Kongresu (m. in. G. Pirinsky’ego) pod adresem polskiego rządu, w oficjalnych enuncjacjach A. S. C. i przede wszystkim w wypowiedziach samego Krzyckiego, brak bezpośrednio skierowanych pod adresem władz polskich i jego polityki krytycznych uwag w okresie narastania konfliktu polsko-radzieckiego. W tym wypadku władze A. S. C. jako całość cechowało stanowisko pełne rozważań i rozsądku²⁶.

Na przełomie 1944 i 1945 r. następuje pewna polaryzacja stanowisk we władzach Kongresu. W uproszczeniu można powiedzieć, że wraz ze wzrostem znaczenia ZSRR na arenie międzynarodowej w końcu wojny, w kierownictwie Kongresu coraz większą rolę zaczynają odgrywać ludzie pokroju sekretarza odpowiedzialnego Komitetu Wykonawczego, gorącego zwolennika przemian społecznych w krajach słowiańskich na wzór radziecki, komunisty G. Pirinsky’ego. Oczywiście, należy powiedzieć, że nie miała np. powodu nie wyrażać

²³ Ibid., f. 8581, op. 1, j. chr. 77, l. 90—91.

²⁴ Ch. Sadler, „*Pro-Soviet Polish-Americans*”..., s. 27.

²⁵ „*Dziennik Polski*” (Londyn) nr 755 z 23 XII 1942; nr 756 z 24 XII 1942.

²⁶ Por. wypowiedzi L. Krzyckiego w: „*Slavjanie*” (Moskwa), 8, 1943, s. 41—42; 2, 1944, s. 45—46.

swego poparcia dla uchwał jałtańskich, czy też nie akceptować powojennych zmian lat 1944—1945 w swoich krajach większość emigracji jugosłowiańskiej, czechosłowackiej czy bułgarskiej. Podobnie „zresztą było i z Polakami we władzach Kongresu. Nie byłoby to samo w sobie niczym szczególnym, ponieważ wynikało z jednej strony z poparcia polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych, a z drugiej — odzwierciedlało procesy polaryzacji stanowisk w wielu ugrupowaniach politycznych krajów słowiańskich, w tym i w Polsce, jeśli chodzi np. o ludowców i socjalistów. I nie chodziło też o to, że władze Kongresu wykazywały coraz większe zainteresowanie sytuacją w krajach ojczystych oraz dążyły do nawiązania bardziej ścisłych kontaktów z organizacjami społecznymi tych krajów. Chodziło o to, że od 1945 r. w oficjalnych enuncjacjach Kongresu, w wypowiedziach niektórych członków jego władz coraz więcej pojawiało się wątków bezkrytycznie akceptujących politykę zagraniczną i wewnętrzną ZSRR, że zauważalna stawała się coraz większa zbieżność toku argumentacji i rozumowania kierownictwa Kongresu z argumentami propagandy radzieckiej. Poza tym Kongres Słowian Amerykańskich, zarzucając dobrą tradycję zajmowania się sprawami leżącymi w jego kompetencjach, coraz bardziej zaczął angażować się w problemy „wielkiej polityki” międzynarodowej. Zaczęło się to od wyjazdu delegacji Kongresu na konferencję w San Francisco (kwiecień—czerwiec 1945 r.), gdzie delegacji Stanów Zjednoczonych doręczono petycję podpisaną przez 300 przedstawicieli Słowian amerykańskich, w której wyrażano nadzieję, że w polityce Stanów Zjednoczonych zostanie utrzymany kierunek reprezentowany przez zmarłego prezydenta Roosevelta i że będą respektowane ustalenia wszystkich konferencji „Wielkiej Trójki” w sprawach bezpieczeństwa międzynarodowego. W okresie narastania sprzeczności w łonie byłej koalicji antyfaszystowskiej i zarysowującego się podziału świata na dwa przeciwstawne sobie bloki państw, władze A. S. C. za taki stan rzeczy będą obwiniać rząd Stanów Zjednoczonych oraz ostro krytykować politykę prezydenta Harry Trumana. To w konsekwencji doprowadzi do uznania przez senacką komisję Josepha R. McCarthy’ego Kongresu Słowian Amerykańskich za organizację wyrażającą interesy obcego mocarstwa i wydania zakazu jej działania. Kilku działaczy Kongresu zostało wydalonych ze Stanów Zjednoczonych (m. in. G. Pirinsky i Tom Babin)²⁷.

Ten ostatni, powojenny okres działalności Kongresu, a także brak w A. S. C. oficjalnych przedstawicieli największych organizacji polonijnych spowodowały, że wielu publicystów uważa, iż Kongres był organizacją proradziecką i prokomunistyczną. Wydaje się, że jeśli chodzi o działalność A. S. C. przynajmniej do 1944 r. i poglądy polityczne wielu członków jego władz, tego rodzaju sądy nie są uzasadnione.

²⁷ „Działalność Kongresu Słowiańskiego w USA. Biuletyn, referaty, rezolucje 1946—1953”, AAN, KSwP, t. 72, b. pag.; *Report on the American Slav Congress and Associated Organizations*, Washington 1949.